

Przypominanie sobie Pana

pastor Brian Kocourek

30 grudnia 2009

Dzisiaj wieczorem zaczerpnijmy nasz tekst w *1 Koryntian, 11. rozdział...*

1 Koryntian 11:23 *Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, 24 A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. 25 Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją. 26 Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie. 27 Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej. 28 Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije. 29 Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije. 30 Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło. 31 Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi. 32 Gdy zaś jesteśmy sądeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni. 33 A tak, bracia moi, gdy się schodzicie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich. 34 Jeśli kto jest głodny, niech je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A zarządzenie co do pozostałych spraw wydam, gdy przyjdę.*

Wieczerza Pańska była wiele razy wielkim sporem na przestrzeni wieków pomiędzy protestantami a katolikami. Oni mówią, że katolik przyjmuje wieczerzę, i pokładają w to nadzieję, że wykonali coś, aby zasłużyć na dobrą rzecz, a ich grzechy zostały przez to przebaczone. Protestanci przyjmują to, przypominając sobie, że Chrystus już przebaczył im, i przyjmują to, radując się z tego, że już zostało im przebaczone. Paweł kontynuuje, mówiąc tutaj, jak przychodzić do stołu Pańskiego. Więc jeśli uczyniłeś coś złego, napraw to, zanim tu przyjdiesz. „*Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije.*” A zatem mamy się bardzo, bardzo modlić, kiedy przyjmujemy wieczerzę Pańską.

Zastanawiałem się jednak wiele razy, czy to słowo zostało właściwie zastosowane – „komunia”. Słowo *commune* oznacza „rozmawiać, aby mieć społeczność z kimś.” A zastanawiam się, kiedy spotykamy się w ten sposób, czy naprawdę są to niebiańskie miejsca, czy to nie jest komunია (łączność duchowa, społeczność współwierzających), gdy jesteśmy z Bogiem, rozmawiając z Nim. A jeśli tylko jesteśmy w uciszeniu i pozwalamy, aby On odpowiadał nam... Wiele spraw, a jedną ze strasznych, które czynię, jest to, że staram się tylko mówić, a nie uciszam się dostatecznie długo, aby On odpowiedział mi. Czynimy to tak wiele razy w modlitwie. Myślę, że mielibyśmy wylać nasze serca i wyrazić to, co w nich jest Panu Jezusowi, a potem tylko klęczeć i pozostać w uciszeniu, to zobaczylibyśmy, co On chce nam powiedzieć. Rozumiecie? A czasami

postąpiłem tak, a wtedy cała moja opinia została zmieniona. Rozumiecie. Poszedłbym i poprosiłbym Go o coś: „Panie, ci ludzie naprawdę, oni mają... coś... wierzę, że chcą mnie tam.” I zacząłbym modlić się, i ni stąd ni zowąd wiecie... Jestem po prostu zadowolony, że to jest woła Pana. Ale kiedy modłę się dłużej i pozostanę tam trochę dłużej (rozumiecie?), wtedy to przemienia mię całkiem i posyła gdzieś indziej.

Po niej po prostu społeczność, duchową więź (komunię) z Panem. O, co za chwalebna społeczność, po prostu usiąść, i rozmawiać i mieć społeczność, i oczekiwać, aż On odpowie. I pomyśl, z jak wielką Osobą rozmawiasz, Samym Stwórcą i przebywasz z Tym, który włożył życie do tego prochu wulkanicznego, w którym żyjesz. A pewnego dnia będziesz musiał je opuścić, a wtedy ono jest w jego rękach, skąd przyszło. A teraz twoim przywilejem jest dokonać wyboru, gdzie odejdzie ta dusza, kiedy opuści tę ziemię. A to jest wspaniałą rzeczą, kiedy przebywasz z Nim na podstawie Jego obietnic, gdy słyszysz, jak On ci odpowiada i mówi: „Wszystko w porządku.” O, moi drodzy, to jest wyrażone we właściwy sposób. Nie musimy patrzeć się na żadne wyznanie. Nie musimy patrzeć się na żaden dogmat. Musimy zrobić tylko jedno, wiedzieć, że On składa świadectwo o Swoim Słowie, i to jest pewne, i na tym sprawa załatwiona. Wtedy ciężary zostają usunięte na bok. Rozmyślałem o przychodzeniu do tego stołu, jak to nazywamy dzisiaj wieczorem, przedstawiłem to, że jest to właśnie społecznością, która odbędzie się tutaj, którą nazywamy Wieczerza Pańska.

Dz. Ap. 2:42 *I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. 43 A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków. 44 Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne, 45 I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba. 46 Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, 47 Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.*

Jedność 62-0211 3 *Byłem tutaj ubiegłej niedzieli i mówiłem na temat Komunii przed Wieczerzą Pańską. Komunia to nie tylko przyjmowanie chleba, komunnia oznacza „rozmawiać, odpowiadać, rozmawiać z kimś.”*

Zauważcie, że br. Branham mówi nam, że komunია nie jest tylko jakąś formą oddawania Bogu czci przez przyjmowanie chleba, ale to oznacza komunikować.

Wierzę, że on nie mówił tego na próżno. Więc widzimy, że JEDNOŚĆ ma coś wspólnego z komunikacją. Zwróćcie uwagę, on mówi: „Mieć społeczność oznacza”. Więc to nie jest jednostronny wysiłek, lecz on powiedział: „odpowiadać” albo „mówić z kimś”, co oznacza, że istnieją tutaj dwa sposoby społecznej więzi, ale są skupione na jednej myśli.

Jak mógłbyś utrzymywać rozmowę z kimś, kto myśli innymi myślami. Kiedy masz społeczność albo przebywasz z kimś naprawdę, obaj musicie rozmawiać „na tej samej

fali”, lub powinniśmy powiedzieć, być tego samego usposobienia, aby mieć razem społeczność.

Dlatego to jest powodem, czemu tak wiele rodziców nie potrafi rozmawiać ze swoimi dziećmi. Oni coś mówią dziecku i zastanawiają się, dlaczego dziecko albo ich nie słucha, albo udaje, że nie słyszy, lub jest otwarcie nieposłuszne. Nowoczesna psychologia rozumie to w ten sposób, że mówią rodzicom, aby zniżyli się na poziom dziecka, a następnie komunikowali. Jednak kiedy uniżasz siebie do ich poziomu myślenia, nie tylko tłumisz rozwój dziecka, ale kładziesz pieczęć aprobaty na tym stanie, w jakim są umysłowo.

Oto, co musisz uczynić najpierw, kiedy rozmawiasz ze swoimi dziećmi – musisz najpierw sprawić, aby zwracały uwagę na ciebie, co może być trudnym zadaniem, ale musisz tak zrobić. Weź je na bok, gdzie jest cisza, i gdzie nie będą się rozpraszać. Potem stwórz atmosferę, w której uświadomisz im o tym, że chcesz mówić z nimi o czymś, co jest bardzo ważne, i chcesz żeby słuchali. Musisz sprawić, żeby myśleli tak samo jak ty, inaczej nie będziecie komunikować, tylko będziecie mieć zmaganie się i krzyczenie.

Kiedy raz będziesz potrafić zwrócić na siebie ich uwagę, możesz zacząć mówić im, to co odczuwasz.

1 Koryntian 1:9-10 *Wierny jest Bóg, który was powołał do społeczności Syna swego Jezusa Chrystusa, Pana naszego. 10 A proszę was, bracia, w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, abyście wszyscy byli jednomyślni (jednomówni) i aby nie było między wami rozłamów, lecz abyście byli zespoleni jednością myśli i jednością zdania.*

Zauważcie, tutaj jesteśmy powołani by mieć społeczność, ale on mówi nam, że gdy chcemy mieć społeczność, musimy mieć to samo nastawienie i mówić to samo.

Z całą pewnością wierzę, iż powodem dlaczego brakuje nam jedności z Bogiem i tej bożej społeczności z Nim, i z sobą nawzajem, a nawet z naszymi własnymi dziećmi, jest to, że jesteśmy tak bardzo zajęci i uchwyceni przez naszą codzienną rutynę, że nie poświęcamy czasu na stworzenie właściwej atmosfery dla jedności w naszych domach albo nawet podczas nabożeństwa w zborze.

Więc przypatrzmy się tej właściwej atmosferze przez chwilę. Najpierw spójrzmy na nią w domu w stosunku z naszymi dziećmi. Kiedy jedziemy razem na wakacje, przygotowujemy się przedtem na naszą wycieczkę, wykonując czynności, które przygotowują nas do naszej podróży. Decydujemy się, co chcemy ubrać, jeżeli chodzi o ubranie, planujemy, co chcemy zobaczyć, gdzie chcemy się udać i zestawiamy pewnego rodzaju umowę naszego nastawienia, jeżeli chodzi o to, co chcemy zyskać z naszych wakacji. Może jeden chce łowić ryby, inny chce tylko relaksować, inny chce płynąć na łódce, a dalszy chce tylko siedzieć i czytać. Więc ustalimy miejsce, gdzie możemy się udać, aby każdy z nas mógł spełnić swoje pragnienie, prawda?

Przygotowanie. Potem decydujemy się, jakie ubranie będziemy potrzebować. Jak długo nas nie będzie w domu. Ile pieniędzy możemy wydać, itd. Czynimy właśnie to, że tworzymy atmosferę oczekiwania, która przeobraża się w podniecenie aż do czasu wycieczki.

Czy nasza podróż do Tysiącletniego Królestwa nie powinna wyglądać tak samo?. Czy rozmawiamy o naszej podróży i jesteśmy przyodziani Bożym Słowem?

Kiedy pakujemy swoje ubrania na wycieczkę, mówimy: „Przynieść kurtkę, może być chłodno tam, gdzie jedziemy.” Lecz kiedy mówimy o Królestwie Bożym, do którego mamy wejść, czy mówimy: Bądźmy przyodziani w Sprawiedliwość? Albo wymawiamy się na nasze dzieci i mówimy: one są zbyt małe i tak naprawdę to nie ma znaczenia. Gdybym zabrał moją córkę gdzieś, gdzie jest bardzo zimno, upewniłbym się w naturalnym zakresie, czy jest właściwie ubrana, aby nie zachorowała albo nie przeziębila się. A co z Wiecznym miejscem przebywania. Jeśli moja córka nie jest właściwie ubrana, aby podołać warunkom pogody, to jest moja wina, kiedy się rozchoruje. A jeżeli moja córka nie jest właściwie ubrana, aby spełnić Bożwe wymagania i rozchoruje się duchowo, jestem również winny tego.

Brat Branham powiedział: to nie jest przestępczość młodocianych ale przestępczość rodziców. Modlimy się, żeby nasze dzieci osiągnęły to, ale kiedy dochodzi do tego, jesteśmy zaniepokojeni, bo nie stosujemy Znaku. Aby nanieść farbę, musisz wyjąć ją z puszki i umieścić na ścianie. Aby zastosować Boże Słowo, musisz wziąć je z tej Księgi i umieścić je na twoich dzieciach.

Może pomyślicie, że to będzie zacięta walka, jednak kiedy posiadasz wizję, a widziałbyś, że twoje dziecko umrze na aids za parę lat, uczyniłbyś wszystko w twojej mocy, aby uchronić to dziecko przed popełnieniem tego fatalnego grzechu.

Czy chcesz stawić czoło tej rzeczywistości, czy nie chcesz, Bóg nie jest jakimś starym dziecięnniałym dziadkiem. On nie ma żadnych wnuków, On ma tylko dzieci. A jeśli twoje dzieci nie mają tego samego Bożego nastawienia umysłu, do którego i ty musisz wejść, to nie przeżyją przemiany ciała.

Zastosowanie Znaku nie jest robienie czegoś na chybił trafił. Zastosować Znak oznacza przymocować go tak, aby trzymał. Tylko ci, którzy mają zmysł Chrystusowy, odejdą stąd w Zachwyceniu. Zbyt wielu ludzi w tym poselstwie tylko coś odgrywa i udaje, że temu wierzy, ale nie wzięli poważnie do serca jaką powagę ma ten czas i ta godzina.

Słowo JEDNOŚĆ oznacza:

- 1) Jakość albo stan bycia jednym; bezzenność albo jedność.
- 2) Jedność myśli, uczuć albo zamiaru

Więc możemy widzieć, jak poselstwo brata Branhama musi zajmować się myślą albo nastawieniem myśli w tym kazaniu, i dlatego wierzę, że on zaczyna mówić o komunii.

Jeżeli mamy udać się na jakieś bardzo ważne miejsce, jak na przykład zwiedzić Biały Dom, powiedzieliśmy: ubierz się z najlepszą sukienką i upewnij się, że twoje włosy są dobrze uczesane, i będziemy się z tym zmagać, aż nie będzie wszystko w porządku i na miejscu, bo chcemy sprawić dobre wrażenie. Jednak kiedy przychodzimy do zboru, aby spotkać Króla Królów, czy stoimy przed zwierciadłem z nastawieniem, które mówi: „Dzisiaj spotkam największego Króla całego Wszechświata.”

Jakie jest nasze nastawienie umysłu, kiedy przychodzimy do zboru. Czy przychodzimy wtedy, kiedy muzyka zaczyna grać lub stoimy na zewnątrz i rozmawiamy aż do rozpoczęcia nabożeństwa. Czy przygotowujemy nasze umysły i nasze serca, aby usłyszeć z niebios, albo tylko przychodzimy, aby wypełnić obowiązek religijny.

Powinniśmy siedzieć przynajmniej 10 albo 15 minut, zanim rozpocznie się nabożeństwo z pieśniami. Pianino i gitara powinny grać łagodną muzykę, która pomoże przygotować właściwą atmosferę uwielbiana. Chcemy stworzyć nastawienie umysłu, gdzie wszyscy będą jednej myśli, a to nie może nastąpić, jeżeli rozmawiamy na zewnątrz.

Bóg ukrywający i objawiający samego siebie w prostocie 63-0317 31 *Jeżeli kaznodzieja przychodzi pod namaszczeniem Ducha do zgromadzenia pogrążonego w modlitwie, to na pewno usłyszycie coś z Niebios. O to po prostu chodzi. Nie ma niczego, co by temu mogło zabronić. Lecz jeśli przyjdziecie do zamieszania, to jesteście... to macie taki rozgardiasz, a Duch Święty jest zasmucony.*

Objawienie – księga symboli 56-0617 Par. 58 *Kiedy wasz pastor stoi tutaj na podwyższeniu i służy Bożym Słowem, jest Bożym aniołem do zboru, posłańcem do zboru. Dlatego pastor nie powinien nigdy odstępować od tego Słowa, ale trzymać się mocno Słowa, ponieważ on jest tym, który pasie, zajmuje miejsce pasterza. Bo słowo pastor znaczy "pasterz". Wyszukajcie je sobie, a zobaczycie, czy tak nie jest. Pastor jest pasterzem, a Duch Święty ustanowił go nadzorcą jakiegoś stada, by je karmił (czym?) Słowem Bożym. Amen.*

Chcę, żebyście zrozumieli, jak ważną rzeczą jest za każdym razem, kiedy schodzimy się razem, że powinniśmy być w najlepszym stanie, ponieważ to jest Boże miejsce, to jest Jego dom, a my jesteśmy tutaj, aby zejść się razem i uwielbiać Go. Przychodźmy więc tutaj ze czcią, kiedy schodzimy się razem, aby uwielbiać.

WIECZERZA PAŃSKA 57-0417

Przyjmowanie Wieczery Pańskiej było rozstrzygnięciem pomiędzy życiem a śmiercią. Ci, którzy znajdowali się wewnątrz, znajdowali się pod przelaną krwią i przyjmowali Wieczere Pańską. Nikt, kto znajdował się poza przelaną krwią nie mógł

przyjmować tej Wieczery Pańskiej. Najpierw była przelana krew baranka, a potem została ona naniesiona na podwoje drzwi i nadproże. Nadproże jest belką tworzącą krzyż. Również na podwoje drzwi. Ten baranek został upieczony i był spożywany z gorzkimi ziołami, a oni musieli przepasać swoje biodra. Po przelaniu krwi musieli przejść pod tą przelaną krwią, mieli przepasane biodra i byli gotowi do wymarszu.

20. To jest dla nas dziś wieczorem pięknym przedobrazem ludzi, którzy przyjmują Wieczere Pańską, mianowicie - nie powinni więcej bratać się i mieć jakikolwiek związek z rzeczami tego świata. Muszą najpierw przejść pod krwią i zostać oczyszczeni od wszelkiego grzechu, którym jest niewiara, a potem być ubranymi w gotowość Ewangelii, przywdziewszy całą zbroję Bożą i być gotowi na zawołanie w każdej chwili.

21. Ten znak polegał na tym, że anioł śmierci nie mógł przejść pod tą krwią. Anioł śmierci musiał powstać i przejść ponad tą krwią. I stąd właśnie poeta zaczerpnął swoje natchnienie, mówiąc: "Kiedy ujrzę krew, ominę cię".

22. Gdy oni przyjmowali Wieczere Pańską, byli blisko godziny swojego wyzwolenia. Spożyli upieczonego baranka i zioła, zanim wyszli.

23. W tym przedobrazie, o którym mamy zamiar mówić... Stało się to przed wielu, wielu laty, kiedy Jezus spożywał to, co my nazywamy Wieczere Pańska - społecznością wokół stołu Pańskiego. Zawierało to w sobie coś, co On pragnął przekazać swoim uczniom. Zanim odszedł, pragnął coś z nimi omówić. Oni mieli przygotowany pokój. Był to czas społeczności. Wieczera Pańska oznacza społeczność.

Ew. Jana 13:1 *Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca. 2 A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go, 3 Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, 4 Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. 5 Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. 6 Podeszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje? 7 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. 8 Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną. 9 Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę. 10 Rzecze mu Jezus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy. 11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści. 12 Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem? 13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. 14 Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. 15 Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. 16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał. 17 Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie. 18 Nie o was*

wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, Podniósł na mnie pięte swoją. 19 Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał. 21 Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie wyda. 22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi. 23 A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa. 24 Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi! 25 A on, wspartszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest? 26 A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. 27 A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić. 28 Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł. 29 A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim. 30 On więc, wziąwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc.

PYTANIA I ODPOWIEDZI COD 54-0103E

Panie, modlimy się teraz, kiedy będziemy przyjmować Wieczerzę Pańską, żebyś nas Ty poświęcił, Panie, Twoją oczyszczającą Krwią; i niechaj wszelki grzech zostanie odpuszczony tym ludziom. Ja się modłę pokornie i szczerze, Boże, żebyś Ty nie pozwolił żadnemu z nas przyjmować Jej niegodnie. Bowiem Ty powiedziałeś w Swoim Słowie, że jeśli tak czynimy, to jesteśmy winni Ciała i Krwi Pańskiej. Ojcze, uczynź teraz tych ludzi świętych i poświęconych, abyśmy ją mogli przyjmować bez zmazy.

212 A teraz, Ojcze, zdajemy sobie sprawę z tego, że Wieczerza Pańska była najpierw podawana w Egipcie. A ci ludzie, którzy przyjmowali Wieczerzę Pańską - baranka i chleb, kiedy oni wymaszerowali, oni pielgrzymowali czterdzieści lat po pustyni, a nie było żadnego słabego między nimi, kiedy oni wyszli na pustynię. Oni przyjęli Wieczerzę Pańską.

213 Boże, bądź miłościwy. Ja się modłę, aby wszyscy chorzy zostali uzdrowieni, aby wszyscy zgubieni zostali zbawieni. A ci, którzy są formalni i obojętni, niechaj podejda blisko do ogni Bożych i ogrzeją swoje dusze. Udziel tego, Panie. Przebacz nam teraz i pomóż nam. Modlimy się o to w Imieniu Twego Syna.